

ARCHITEKTURA

CZASOPISMO TECHNICZNE
TECHNICAL TRANSACTIONS

ARCHITECTURE

WYDAWNICTWO

POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

3-A/2009

ZESZYT 13

ROK 106

ISSUE 13

YEAR 106

KRZYSZTOF PETRUS*

ADAPTACJA ZAMKÓW DO NOWYCH FUNKCJI W DRUGIEJ POŁOWIE XX WIEKU NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH MAŁOPOLSKICH

ADAPTATION OF CASTLES TO NEW FUNCTIONS IN SECOND HALF OF THE 20TH CENTURY ON SELECTED CASE STUDIES IN THE MAŁOPOLSKA REGION

Streszczenie

W artykule przedstawiono kilka małopolskich realizacji konserwatorskich dokonanych w drugiej połowie XX w., obejmujących przystosowanie pozostałości średniowiecznych warowni do współczesnych potrzeb. Omówiono metody adaptacji, przyjęte rozwiązania techniczne i wprowadzone do obiektów nowe układy funkcjonalne. Wymienione realizacje przedstawiono w świetle obowiązujących doktryn konserwatorskich, scharakteryzowano wpływ obowiązujących teorii konserwacji zabytków na zachowanie tkanki historycznej budowli.

Słowa kluczowe: adaptacja założeń obronnych, techniczne rozwiązania metod adaptacji zabytków

Abstract

This paper presents a number of buildings in the Małopolska region renovated in the second half of the 20th century, where the remains of mediaeval strongholds have been adapted to contemporary needs. The analysis includes adaptation methods, technical solutions used, and new functional arrangements introduced to the facilities. All case studies are discussed in the light of contemporary architectural conservation doctrines, having regard to the influence of architectural restoration and renovation theories on the preservation of historic character of the buildings.

Keywords: adaptation of defence facilities, technical solutions of historic architectural adaptation methods

* Mgr inż. arch. Krzysztof Petrus, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

1. Adaptacja budowli obronnych w świetle doktryn konserwatorskich

Adaptacja zabytków architektury obronnej do współczesnych wymogów jest, w przeciwieństwie do problemów konserwatorskich, zjawiskiem stosunkowo nowym w Polsce. Ze względu na sytuację polityczną i przemiany społeczne na ziemiach polskich w XIX i w pierwszej połowie XX w. większość zamków i warowni uniknęła, szkodliwych skądinąd, działań konserwatorskich prowadzonych według doktryn obowiązujących w owym czasie, zgodnych z teoriami głoszonymi przez Johna Ruskina czy Eugène'a Viollet-le-Duca. Z drugiej strony, obiekty pozbawione od wielu wieków swojej pierwotnej funkcji, pozostające bez opieki, szybko popadały w ruinę i znikaly z krajobrazu. Ostatecznie, wiele historycznych ruin stało się źródłem taniego budulca dla okolicznych mieszkańców. Nieliczne warownie dotrwały w stanie pozwalającym na użytkowanie do II wojny światowej, ulegając w czasie jej trwania dodatkowym zniszczeniom. Dopiero w latach powojennych rozpoczęły się, trwające w wielu miejscach do tej pory, prace prowadzące nie tylko do zabezpieczenia zabytkowych budowli, ale także przystosowania ich do współczesnych potrzeb.

Zgodnie z obowiązującymi doktrynami adaptację historycznych budowli do współczesnych potrzeb uznaje się obecnie za podstawowy warunek utrzymania historycznego obiektu w dobrym stanie technicznym, a co za tym idzie – za praktykę niezbędną. Zakres prac w takim budynku uzależniony jest w dzisiejszych czasach głównie od jego stanu zachowania: niekiedy konieczna jest jedynie adaptacja techniczna, przystosowanie obiektu do współczesnych norm i obowiązujących przepisów; innym razem działania muszą być prowadzone na szerszą skalę, obejmującą nie tylko prace zabezpieczające, ale i rewitalizację czy częściową rekonstrukcję. W wypadku zabytków bardzo zniszczonych tworzone są obecnie rezerwy architektoniczne – tam, pomimo relatywnie niewielkiej ingerencji w zastaną tkankę historyczną, również wymagane jest włączenie nowych elementów niezbędnych dla ruchu turystycznego czy przeprowadzenie szeroko zakrojonych działań ochronnych. W wielu wypadkach adaptacja obiektu do nowej funkcji wymaga prac rekonstrukcyjnych. Odtwarzanie fragmentów budowli, ze względów technicznych czy funkcjonalnych koniecznych do jej prawidłowego funkcjonowania, jest przez konserwatorów i historyków akceptowane, wręcz wskazane i w niektórych okolicznościach niezbędne. Sprzeciw budzą natomiast, zdobywające w Polsce w ostatnich latach coraz większą popularność, całkowite rekonstrukcje założeń – liczne realizacje, powstałe najczęściej na bazie skąpych, niepozwalających na prawidłowe określenie wyglądu obiektu materiałów ikonograficznych, wzbudzają burzliwe dyskusje i negatywne opinie nie tylko w środowisku konserwatorskim.

Polscy architekci i konserwatorzy działający w drugiej połowie XX w. wykształcili swój warsztat i metody pracy na podstawie zasad uznających wartość tkanki zabytkowej za priorytet, a ingerencję w nią ograniczającą do niezbędnego minimum. Było to zgodne z obowiązującymi wówczas w Europie doktrynami konserwatorskimi, spisany w formie ogłoszonej w 1964 r. Karty Weneckiej. Należy w tym miejscu przypomnieć, że zawarta w Karcie teoria konserwacji zabytków, aktualna do dnia dzisiejszego, określa jasno zakres działań, jakie można zastosować przy adaptacji obiektu zabytkowego. Według niej restaurację uznaje się za proces o charakterze wyjątkowym, a nadrzędną wartością pozostaje autentyczność tkanki historycznej. Niezbędne prace uzupełniające muszą wywodzić się z kompozycji architektonicznej i nosić znamię czasów współczesnych, a odróżniające się od partii autentycznych elementy uzupełnień, wykonane z użyciem tradycyjnych technik,

powinny harmonijnie łączyć się z całością. Obecnie europejska doktryna konserwatorska nieco się rozluźnia, do obiektów wprowadzane się coraz liczniej nowoczesne elementy architektoniczne nienawiązujące do ich historycznego charakteru; pojawiają się też prace kontrowersyjne, często jawnie sprzeczne z zasadami konserwacji zabytków.

Kilka odrębnych realizacji przystosowania obiektów warownych do współczesnych potrzeb oraz rekonstrukcji fragmentów bądź całych założeń obronnych w Polsce w drugiej połowie XX w. możemy prześledzić na przykładach małopolskich zamków. Prezentowane obiekty różnią nie tylko stan zachowania, ale i przyjęte metody adaptacyjne, odmienne funkcje wprowadzone w historyczną tkankę czy zastosowane rozwiązania techniczne. U podstaw większości przeprowadzonych w nich prac stały wspomniane, z dzisiejszego punktu widzenia mogące sprawiać wrażenie mocno zachowawczych, teorie konserwacji zabytków architektury.

2. Zamek Pieniński: relikw architektoniczny

Jedną ze średniowiecznych budowli, która pomimo całkowitej destrukcji została wyekspozowana jako ogólnodostępna atrakcja turystyczna, są położone pod szczytem Góry Zamkowej w Pieninach ruiny Zamku Pienińskiego. Zarówno stan zachowania, jak i ubogie źródła ikonograficzne nie pozwalają, niestety, prześledzić historii i przemian architektonicznych obiektu. Wiadomo jedynie, że zamek został wzniesiony ok. 1280 r. z inicjatywy księżnej Kingi lub Bolesława Wstydliviego, a prawdopodobnie już od połowy XIV w. – nieużytkowany systematycznie – popadał w ruinę. Był to obiekt niewielki: wykopaliska archeologiczne wskazują na długość murów nieprzekraczającą 90 m przy szerokości 1 m. Prawdopodobnie, ze względów topograficznych, budowla nie miała charakteru zamkniętego, a całość stanowił jedynie ciąg wykonanych z miejscowych skał wapiennych kurtyn łączących kilka baszt w poprzek stoku. W tym założeniu od strony zachodniej znajdowała się baszta z bramą, a pod nią piwnice¹; do dzisiaj zachowały się jedynie fragmenty kamiennych ścian fundamentowych.

Istotne dla współczesnego wyglądu pozostałości zamku stały się dwa fakty, które zdarzyły się w ostatnich stuleciach. W 1892 roku, z okazji 600-lecia śmierci św. Kingi, podjęto pomysł uczczenia jej pobytu w Pieninach w czasie najazdów tatarskich. Wykuto w skale, tuż pod ruinami pienińskiej warowni, grotę, umieszczając w niej posąg świętej. W 1904 roku pośród pozostałości murów wybudowano drewnianą pustelnię. Wchodziło się do niej ze szlaku turystycznego po schodach spod grotty z figurą. Przedwojenny badacz tak opisywał to miejsce: „Od grotty wchodzi się po schodkach ku pustelni. Jest to mały drewniany domek z sygnaturką, z której zimą i latem w tym pustkowiu rozlega się trzy razy dziennie dzwonek na Anioł Pański”². Pustelnia spłonęła od uderzenia pioruna w 1948 r.

W latach 70. XX wieku przeprowadzono w ruinach prace badawcze i po zabezpieczeniu udostępniono je jako przystanek na pieszej trasie turystycznej z Trzech Koron na Sokolicę. W ramach prac adaptacyjnych teren Zamku Pienińskiego uporządkowano i wykonano drewniany taras widokowy; nie jest wykluczone, że wykorzystano przy tym pozostałości drewnianej pustelni. Zbudowano strome, kamienne stopnie, zabezpieczone prostymi, metalowymi poręczami. Sama platforma widokowa, z której rozpościera się panorama na Małe Pieniny, została wpisana we fragmenty murów baszty bramnej oraz muru kurtynowego. Bez większych interwencji konserwatorskich pozostawiono położone poza platformą

widokową pozostałości dwóch murowanych budowli, być może wież strażniczych. Ze względu na urwisty teren dostęp do nich był mocno utrudniony, co zmniejszało niewątpliwie ryzyko wandalizmu.



Fot. 1. Zamek Pieniński – rekonstrukcja lica muru kurtynowego

Photo 1. Pieniński Castle – face of the curtain wall reconstruction

W dniu 18 kwietnia 2003 roku ruiny Zamku Pienińskiego zostały wpisane staraniem zarządu Pienińskiego Parku Narodowego do rejestru zabytków i zarządzono prace mające zatrzymać naturalną destrukcję murów. W tym czasie w planach Pienińskiego Parku Narodowego pojawił się pomysł stworzenia ścieżki dydaktycznej oraz ewentualnego uczytelnienia oraz rekonstrukcji układu. Mimo że, biorąc pod uwagę skąpe materiały ikonograficzne, wydawało się to już w fazie planów przedsięwzięciem wysoce dyskusyjnym, to do prac budowlanych przystąpiono w 2007 r. Znaczną część reliktyw architektonicznych pozostających poza terenem udostępnionym turystom oczyszczono z porastającej roślinności, a na tak przygotowanych ścianach fundamentowych zrekonstruowano do wysokości ok. 2,5 m lico muru (fot. 1). Wątki kamienne zabezpieczono przekładkami z blachy, ponadto wokół reliktyw założono instalację odwadniającą. Obiekt pozostaje obecnie bez stałego nadzoru, objęty wyłącznie okresową opieką konserwatorską. Wykonana rekonstrukcja nie wykracza jak dotąd poza udokumentowany archeologicznie układ założenia obronnego, nie popełniono też rażących błędów, próbując „rekonstruować” całość założenia czy wprowadzając czysto hipotetyczne elementy. Godny uwagi pozostaje natomiast problem możliwego uszkodzenia partii autentycznych.

3. Ogródzieniec: romantyczna ruina

Interesującej adaptacji mocno zrujnowanej średniowiecznej warowni dokonano w Ogródziencu (fot. 2). Pierwsze wzmianki o istnieniu założenia obronnego w miejscu dzisiejszych pozostałości zamku pochodzą z końca XIV w.³ Wraz z podobnymi budowlami w Ojcowie, Pieskowej Skale, Smoleniu, Bydlinie, Morsku, Rabsztynie, Pilicy czy Tenczynie stanowił element silnie rozbudowanego systemu średniowiecznych umocnień zachodniego przedmurza Rzeczypospolitej. Pierwotnie zamek był własnością rodu Włódków, jednak okres swojej świetności zawdzięcza opiece rodu Bonerów⁴. Za ich panowania powiększono zarówno system fortyfikacji zamku, jak i jego część mieszkalną, przekształcając średniowieczną warownię w piękną, renesansową rezydencję obronną. W czasie najazdu szwedzkiego w 1702 r. zamek uległ znacznemu zniszczeniu i od tego czasu zaczął chylić się ku ruinie; pomimo to ostatni rezydenci przebywali w zachowanych fragmentach budowli do początku XIX w.



Fot. 2. Zamek w Ogródziencu

Photo 2. Ogródzieniec Castle

Rozgrabienie ocalałych fragmentów przez okolicznych mieszkańców, wykorzystujących kamień z murów jako źródło taniego budulca, przyczyniło się do całkowitej zagłady zamku na początku XX w. Pozostałości murów ocalało, paradoksalnie, upaństwowienie po II wojnie światowej. W latach 1959–1971 prowadzone były w Ogródziencu badania archeologiczne i architektoniczne pod kierownictwem Andrzeja Gruszeckiego z Uniwersytetu Warszawskiego – w tym czasie obiekt został odgruzowany, pewne fragmenty zrekonstruowano, a pozostałe zabezpieczono w formie trwałej ruiny. Wprowadzono też niezbędne nowe elementy, starając się, aby harmonizowały one z zachowaną tkanką zabytkową. Wytoczono trasę turystyczną i w 1974 r. udostępniono zamek do zwiedzania. Od połowy lat 90. XX w. obiektem zarządza prywatna firma.



Fot. 3. Zamek w Ogrodzieńcu – współczesna klatka schodowa

Photo 3. Ogrodzieniec Castle – contemporary stairway

Prace adaptacyjne i rekonstrukcyjne objęły nie tylko sam zamek, ale również jego najbliższe otoczenie. Wytyczono podejście prowadzące przez teren dawnego podzamcza, zabezpieczono i wyeksponowano reszty jego muru obwodowego. Odślonięto również fragmenty fundamentów zabudowań gospodarczych: stajni i wozowni, a do obsługi ruchu turystycznego wzniesiono przy dawnej suchej fosie kasę. Na terenie podzamcza umiejscowiono w późniejszych latach również scenę plenerową.

Na Zamek Górny prowadzi obecnie nowy, drewniany mostek, przerzucony nad relikami dawnej fosy zamkowej. Wokół dziedzica zrekonstruowano budynki gospodarcze, nakrywając je dachami gontowymi z powiekami; mieszczą się tam sklepy z pamiątkami. Piwnice pod północnym skrzydłem zamku adaptowano na salę restauracyjną wraz z zapleczem. W środkowym pomieszczeniu skrzydła północnego, pod częściowo zrekonstruowanym sklepieniem, odgruzowano na głębokość 30 m znajdującą się tam studnię. W sąsiednim pomieszczeniu, dawnej kuchni, wyeksponowano pozostałości paleniska kuchennego. Tuż obok zbudowano współczesny komin dymowo-wentylacyjny z sali restauracyjnej (murowany z kamienia) oraz żelbetową klatkę schodową prowadzącą na piętro zamku. Elementy te, dzięki upływowi czasu, nie kontrastują już z otaczającymi je partiami autentycznymi, lecz jednocześnie są łatwo rozróżnialne jako rozwiązania współczesne.

W ciekawy sposób zostały udostępnione zwiedzającym najstarsze fragmenty pomieszczeń mieszkalnych zamku we wschodnim skrzydle, tzw. komnaty Włódków. Dawniej do tej części zamku, usytuowanej na wysokiej, niedostępnej skale, prowadziły drewniane ganki i zewnętrzne klatki schodowe. Obecnie ten fragment warowni jest dostępny za pomocą żelbetowych, kręconych schodów, opartych na centralnym słupie (fot. 3). Dzięki takiemu rozwiązaniu ingerencja w zabytkową tkankę murów jest minimalna. Wejście do dwóch amfiladowych pomieszczeń, przekrytych fragmentami zrekonstruowanych kamiennych sklepień kolebkowych, prowadzi współcześnie wykutym otworem; przejście to wywiercono w skale zamkowej w latach 70. XX w., pozostawiając przy tym liczne ślady wiertel górniczych jako świadectwo współczesnego wykonania. W całym zamku partie nadbudowywanego w czasie prac konserwatorskich muru zaznaczono pasem z blachy cynkowej.

Renesansową zachodnią część zamku, tzw. komnaty Bonerów, adaptowano do ruchu turystycznego, wprowadzając żelbetowe klatki schodowe oraz wykonując wykończone płytami kamiennymi stropy – tarasy. Pomieszczenia powstałe w wyniku założenia nowych stropów wykorzystano jako sale ekspozycyjne. Jako ciekawostkę turystyczną wyeksponowano wąż do niewielkiego pomieszczenia pod podłogą jednej z sal (prawdopodobnie do podręcznego skarbcza)⁵ oraz reszty – toalety. Niezbędne wzmocnienia murów, na które składa się system żelbetowych belek, są mało widoczne – można je dostrzec w kilku miejscach, m.in. we wspomnianej już wnęce toalety. W tej części zamku udostępniono również basztę (zwaną Kredencerską) – wewnątrz niej wykonano kręconą, żelbetową klatkę schodową, a na szczycie urządzono taras widokowy. Krenelaż baszty zabezpieczono opaską żelbetową od strony wewnętrznej.

W części południowo-zachodniej zamku nie przeprowadzono rozległych prac rekonstrukcyjno-adaptacyjnych, a znajdujące się tam pozostałości fortyfikacji zabezpieczono i udostępniono do zwiedzania w formie romantycznej ruiny. Adaptację ograniczono do wykonania niezbędnych elementów zapewniających bezpieczeństwo turystów. Wytoczona w tej części warowni trasa turystyczna prowadzi przez dwie kondygnacje obronne, pozostałości sal mieszkalnych, pomieszczeń służby i obsługi zamku. Wart odnotowania jest fakt wyeksponowania w jednym z całkowicie zrujnowanych pomieszczeń tzw. Kurzej Nogi fragmentów renesansowych fresków. Ruiny zamku, oprócz obsługi ruchu turystycznego, są obecnie wykorzystywane do organizacji różnego rodzaju imprez plenerowych, koncertów, pokazów itp.

4. Czorsztyn: zamek – muzeum

Innym przykładem średniowiecznej warowni udostępnionej do zwiedzania w formie zabezpieczonej ruiny jest zamek w Czorsztynie (fot. 4). Wybudowany pod koniec XIII w. jako strażnica graniczna ziem Polski, pełnił w latach swojej świetności rolę zarówno obronną, jak i celną. Swoją gotycką kształt zawdzięcza rozbudowie za panowania Kazimierza Wielkiego⁶. Z biegiem lat, przy braku odpowiednich nakładów, stopniowo zaczął popadać w ruinę. Ostatecznie w 1790 roku⁷ zamek wyniszczył powstały od uderzenia pioruna pożar. W stanie całkowitej ruiny dotrwał do pierwszych lat po II wojnie światowej, doraźnie ratowany i zabezpieczony przez ostatnich właścicieli, ród Drohojowskich.

Po zakończeniu II wojny światowej zamek upaństwowiono. W latach 50. XX wieku rozpoczęto wykopaliska archeologiczne, badania architektoniczne oraz zabezpieczanie fragmentów murów najbardziej narażonych na zniszczenie. Prace prowadzone były pod kierownictwem Alfreda Majewskiego. W 1992 roku, z inicjatywy Pienińskiego Parku Narodowego, podjęto intensywne działania mające na celu udostępnienie zamku do zwiedzania. Wymagało to wydobycia, uczytelnienia oraz uzupełnienia wielu fragmentów murów, a także wprowadzenia licznych nowych elementów związanych z planowanym w obiekcie ruchem turystycznym. Projekty zmian wykonano na podstawie koncepcji konserwacji i adaptacji ruin z 1983 r. wykonanej przez arch. Piotra Stępnia pod kierunkiem prof. Majewskiego⁸.



Fot. 4. Zamek w Czorsztynie

Photo 4. Czorsztyn Castle

Pomimo zupełnie innych zespołów kierujących pracami, koncepcja adaptacji relikwów architektonicznych Czorsztyna była podobna jak w Ogródzieńcu; inaczej potraktowano tu natomiast współczesne uzupełnienia i prowadzone na dużo szerszą skalę rekonstrukcje. Podobnie jak w jurajskiej warowni, w Czorsztynie również zabezpieczono i wyeksponowano pozostałości murów podzamcza. Aby umożliwić pokonanie znacznej różnicy wysokości pomiędzy otaczającym zamek terenem a bramą wjazdową, zaprojektowano zewnętrzną klatkę schodową wykonaną z prefabrykowanych krat na stalowej konstrukcji. Wejście na dziedziniec prowadzi przez drewnianą kładkę przerzuconą w sieni wjazdowej. Dzięki nielicznym punktom podparcia podestu wyeksponowano tu relikty piętnastowiecznej zapadni, nie narażając ich na zniszczenie. Dziedziniec zamku średniego wyrównano i wybrukowano otoczkami. Pozostałości otaczających go budynków, mieszczących m.in. dawne kuchnię i piekarnię, a także relikty najstarszej części zamku, wieży – słupa (stołu lub donżonu z drugiej połowy XIII w.)⁹, po zabezpieczeniu przykryto dachem o konstrukcji drewnianej, krytym blachą. Wewnątrz wykonano drewniane pomosty, a całość doświetlono oknami połączeniowymi.

Dużo poważniejsze prace zostały przeprowadzone w celu udostępnienia zamku górnego. Aby usprawnić ruch turystyczny, konieczne stało się opracowanie trasy pozwalającej na bezkolizyjne obejście tej części obiektu. W związku z tym wykonano nową, stalową klatkę schodową prowadzącą z poziomu dziedzińca zamku średniego na piętro zamku górnego. Kręcona klatka wsparta jest na centralnym słupie i nie obciąża tym samym zabytkowej struktury murów. Pozostałości ścian zamku górnego, po częściowym zrekonstruowaniu, uzupełnieniu i wzmocnieniu, przekryto stropem żelbetowym na belkach stalowych. Strop ten w wyraźny sposób kontrastuje z otaczającą zabytkową strukturą, akcentując swoje współczesne pochodzenie i wyłącznie techniczną funkcję. Nowe przekrycie wykorzystano do stworzenia tarasów widokowych, pozwalających na podziwianie zarówno okolicznej panoramy, jak i zabezpieczonych przed wpływami warunków atmosferycznych pozostałości ścian dawnej kaplicy zamkowej i sal pierwszego piętra (fot. 5). Mury zewnętrzne zaizolowano za pomocą przekładek z blachy ołowianej, a tarasy wyłożono płytami kamiennymi.



Fot. 5. Zamek w Czorsztynie – taras zamku górnego

Photo 5. Czorsztyn Castle – upper castle terrace

Salie powstałe pod nowym stropem adaptowano na cele ekspozycyjne i handlowe. Nowe pomieszczenia otrzymały posadzki z płytek klinkierowych, a odkryty dziedziniec górnej partii, podobnie jak dziedziniec zamku średniego, wybrukowano otoczkami. Ciekawostką architektoniczną stanowi wyeksponowana w tej części zamku cysterna na wodę, którą można obejrzeć z przewieszzonego nad nią drewnianego podestu. Pierwsza część zamku w Czorsztynie została przekazana do użytkowania w 1994 r.¹⁰; w późniejszych latach dodawano do trasy turystycznej kolejne fragmenty ruin. W ostatnim czasie udostępniono do zwiedzania tzw. Basztę Baranowskiego – w jej wnętrzu, po wprowadzeniu nowych stropów i stalowej klatki schodowej, urządzono salę wystawową, a nad nią kolejny taras widokowy.

Z tarasu tego dostępny jest jeszcze częściowo zrekonstruowany bastion artyleryjski dobudowany do zamku ok. połowy XVII w. Wszystkie pomieszczenia i relikty architektoniczne zostały czytelnie oznaczone i opisane, dostępne są także przewodniki wyjaśniające krótko dzieje i historię przemian architektonicznych zamku w Czorszynie.

5. Niedzica: zamieszкана warownia

Ewenementem w skali kraju, ze względu na zachowaną do chwili obecnej funkcję mieszkalną, jest zamek w Niedzicy (fot. 6). Pierwsze założenie obronne, składające się z zabudowy drewnianej otoczonej prostym umocnieniem, pojawiło się na wysokiej skale nad Dunajcem prawdopodobnie już w drugiej połowie XIII w. Od czasu powstania zamek był wielokrotnie rozbudowywany, stale zwiększano jego walory użytkowe i obronne. Ostatni właściciele, ród Salamonów, zamieszkiwał w Niedzicy do jesieni 1943 r.¹¹ W zimie 1945 roku obiekt został całkowicie splądrowany¹² – Armia Czerwona oraz okoliczna ludność rozkradli wyposażenie, a to, czego nie dało się zabrać, zniszczono lub spalono na dziedzińcu. Ocalała jedynie konstrukcja dachu, co uchroniło mury od niszczących wpływów atmosferycznych, a zamek od popadnięcia w całkowitą ruinę.



Fot. 6. Zamek w Niedzicy

Photo 6. Niedzica Castle

Po zakończeniu II wojny światowej dokonano parcelacji zamkowych obszarów rolnych i leśnych. Obiekt w pierwszych latach powojennych był użytkowany przez Nadleśnictwo Państwowej Gospodarki Leśnej, o przejęcie nad nim opieki starali się też Dziekanat Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, Oddział Krakowski Związku Historyków Sztuki i Kultury oraz kierownictwo Pienińskiego Parku Narodowego. W dniu 13 lutego 1950 roku opiekę nad obiektem przejęło Stowarzyszenie Historyków Sztuki¹³. W tym czasie na zlecenie urzędu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, kierowanego przez Hannę Pieńkowską, rozpoczęto prace inwentaryzacyjne, projektowe i wykonawcze. Prowadziło je Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu, pod kierunkiem Alfreda Majewskiego.

Przejęcie zamku przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki przesądziło o konieczności adaptacji budowli do nowych potrzeb, choć utworzenie w Niedzicy Domu Pracy Twórczej Stowarzyszenia nie zmieniło w znaczący sposób jego funkcji użytkowej: zamek dolny i średni nadal miał pełnić funkcję mieszkalną. Dużo większych interwencji konserwatorsko-adaptacyjnych wymagał zamek górny, pozostający do tej pory w większej części w ruinie. Prace, prowadzone do 1983 r., realizowano w kilku etapach.

W pierwszym z nich, w latach 1949–1957, odgruzowano zamek górny i uzupełniono wyrwę w południowej części muru obwodowego. Odbudowano zawałone fragmenty murów czworobocznej wieży, wewnątrz której założono drewniane stropy i wykonano drewnianą klatkę schodową. Jako wzmocnienie konstrukcji nad najwyższą kondygnacją założono strop żelbetowy tworzący jednocześnie taras widokowy. Silnie zbrojone wieńce żelbetowe zastosowano również do wzmocnienia murów zewnętrznych, przekryto ponadto stropem tzw. salę gotycką, urządzając nad nią taras z widokiem na południe. Relikty kaplicy zamku górnego wraz z odsłoniętą kamienną cysterną pochodzącą z najstarszej fazy budowy (XIII w.) oraz pozostałą część zabudowy zamku górnego zabezpieczono drewnianym dachem gontowym.

Na zamku średnim i dolnym, w ramach działań ochronnych, naprawiono dachy, zamontowano nowe drzwi, okna i podłogi. Na zamku średnim w miejsce zdewastowanego dachu nad komnatami pierwszego piętra założono strop żelbetowy. Wyłożono go płaskimi otoczkami oraz wykonano prowadzącą nań drewnianą klatkę schodową, tym samym tworząc jeszcze jeden taras widokowy. W miejsce rozszabrowanych pieców kaflowych wstawiono piece wykonane z płaskich otoczków rzecznych układanych na glinie. Na zamku dolnym przeprowadzono konserwację elewacji, zachowując fragmenty zniszczonych murów. Dokonano także kompleksowej naprawy i uzupełnienia portalu bramy głównej. Do najpoważniejszych zmian należała przebudowa werandy zachodniego traktu mieszkalnego od strony dziedzińca. Rozebrano jego mocno zdewastowaną, przegniłą i zagrzybioną dziewiętnastowieczną obudowę, a na jej miejsce wprowadzono nowy, otwarty ganek z drewnianymi słupami podpierającymi nadwieszony dach. Jako podbudowę, na poziomie piwnic, zaprojektowano mur kamienny, częściowo przeparty arkadami¹⁴. Dzięki odgruzowaniu pomieszczeń znajdujących się na dolnych kondygnacjach baszty kaplicznej możliwe stało się odsłonięcie dawnej sieni gotyckiej i przeprowadzenie rekonstrukcji jej sklepienia.

Dla należytego funkcjonowania Domu Pracy Twórczej Stowarzyszenia Historyków Sztuki konieczne stało się założenie nowoczesnej infrastruktury technicznej. Do połowy lat 60. zamek został zelektryfikowany, założono instalację sanitarną wraz z oczyszczalnią ścieków, instalację doprowadzającą bieżącą wodę z własnego ujęcia oraz centralne ogrze-

wanie z kotłownią. W tym czasie, równoległe z działaniami konserwatorsko-adaptacyjnymi, były prowadzone prace inwentaryzacyjno-projektowe.

Kolejny etap prac zrealizowano w latach 70. XX w. Objął on przystosowanie poddasza zamku dolnego na cele mieszkalne. Urządzenie pokoi gościnnych w miejscu istniejącego strychu, przy zachowaniu dotychczasowego kształtu dachu, wymagało zastąpienia drewnianej więźby dachowej skrzynią żelbetową. W celu zredukowania obciążeń drewnianego stropu parteru wykonano nad nim dodatkowy strop żelbetowy, stanowiący jednocześnie podłogę dla pomieszczeń na poddaszu. Przestrzeń dawnego strychu podzielono lekkimi ścianami – w ten sposób powstało pięć pokoi, dwie łazienki oraz mieszkanie kustosa zamku. Pokoje gościnne od strony dziedzińca zostały doświetlone oknami w połaci dachowej, tzw. powiekami. Obniżenie dawnego pokoju bilardowego na parterze, od strony północno-zachodniej, pozwoliło na zaprojektowanie i wykonanie nowego hallu na poddaszu; z sieni na parterze prowadzi do niego żelbetowa, obłożona drewnem klatka schodowa.

W tym samym czasie dokonano adaptacji jednej z piwnic, znajdującej się na najniższej kondygnacji zamku, na salę wielofunkcyjną, a w zniszczonej i ograbionej w latach powojennych kaplicy zamkowej w Baszcie Kaplicznej urządzono bibliotekę. Uporządkowano także najbliższe otoczenie zamku. Wykonano garaże oraz zespół toalet publicznych, lokalizując je pod poziomem parkingu dla samochodów.

W latach 1981–1983 przeprowadzono wnikliwe badania architektoniczne oraz konserwację wewnątrz zamku górnego. Wyeksponowano wtedy odnalezione fragmenty historycznej struktury murów (oraz m.in. takie detale, jak ślady urządzeń grzewczych), wprowadzono posadzki z płytek ceglanych oraz ogrzewanie. Pozwoliło to na urządzenie we wnętrzach ekspozycji muzealnej. Część wschodnią zamku pozostawiono nadal w stanie romantycznej ruiny¹⁵.

W związku z występowaniem licznych spękań i uszkodzeń elewacji w 1984 r. rozpoczęto na zamku w Niedzicy kolejne prace konserwatorskie. Uczytelniono wtedy formę attyki nad bramą główną i zabezpieczono mur kurtynowy między basztami narożną i Kapliczną. Podbito fundamenty zamku i wykonano system ściągów stabilizujących konstrukcję ścian w skrzydle północnym. Na przełomie lat 1988 i 1989 zakonserwowano portal główny oraz przystąpiono do prac tynkarskich w zamku dolnym. Decyzja o otynkowaniu tej części budowli była powodowana względami użytkowymi, oczekiwaniami turystów, a także zmieniającą się doktryną konserwatorską¹⁶. Zdecydowano się wówczas na pozostawienie dziewiętnastowiecznych przeróbek attyk, uwidaczniając jednocześnie ich pierwotną formę. Wyeksponowano też gotycko-renesansowe obramienia okienne znajdujące się na elewacji zachodniej zamku dolnego, zaznaczając tym samym miejsca otworów okiennych powstałego w czasie drugiej przebudowy zamku, tzw. domu gotyckiego¹⁷. W celu ochrony przed zamakaniem murów wprowadzono obróbki na gzysach z blachy ołowianej.

W latach 1994–1995 uzupełniono ściany i stropy oraz wykonano dodatkowe zadanie we wschodniej części zamku górnego. Ta nieco kontrowersyjna częściowa rekonstrukcja układu historycznego powodowana była koniecznością zapewnienia stężenia konstrukcyjnego odsłoniętych do tej pory fragmentów ścian kurtynowych. Konserwatorzy i projektanci w swej pracy odtworzyli układ drewnianego ganku (fot. 7), opartego na arkadowym krążganku pochodzącym z czasu rozbudowy zamku przez Berzeviczych-Schwarzów (druga połowa XIV w.). Do rekonstrukcji użyto naturalnego tworzywa – charakterystycznego dla murów zamkowych kamienia wapiennego i drewna. By możliwe było czytelne rozróżnienie, nowe partie murów oddzielono od historycznej tkanki szerszą spoiną. Równoległe z pra-

camii konserwatorskimi na zamku g6rnym przeprowadzono drobne prace remontowe w zamku dolnym. Dotyczyły one g6wnie dostosowania pokoi go6cinnych do obowi6zuj6cych norm, a wi6zało si6 z konieczno6ci6 podwy6szenia standardu, wprowadzenia dodatkowych łazienek oraz polepszenia jako6ci wyposa6zenia.



Fot. 7. Zamek w Niedzicy – rekonstrukcja ganku zamku g6rnego

Photo 7. Niedzica Castle – reconstruction of upper castle porch

Znaczna cz66c6 zamku niedzickiego jest obecnie udost6pniona zwiedzaj6cym, we wn6trzach zamku 6redniego i g6rnego znajduje si6 muzeum zamkowe. Na zamku g6rnym trasa turystyczna obejmuje trzy kondygnacje 6redniowiecznego „kamie6ca”. W pomieszczeniu dawnej kaplicy zamkowej wyeksponowano najstarsze relikty architektoniczne zamku, pozosta66ci cysterne na wod6 i odnalezione detale kamienne, a dawna sala „gotycka” jest obecnie wykorzystywana do wystaw czasowych. Pozostałe pomieszczenia, w tym piwnica przylegaj6ca do sieni gotyckiej oraz pomieszczenia w czworobocznej wie6zy, zostały przeznaczone do cel6w magazynowych. Na zamku 6rednim zwiedzaj6cym udost6pniono dwie sale, urz6dzone meblami, obrazami i rzemiosłem artystycznym pochodz6cym z XVI–XIX w. – s6 to nieliczne obiekty, jakie udało si6 ocali6 od zniszczenia w latach powojennych. Na zamku dolnym znajduj6 si6 obecnie pokoje go6cinnie dla cz66nk6w Stowarzyszenia Historyk6w Sztuki, a w dawnej sali balowej, p66niejszej jadalni, mie6ci si6 restauracja. Pomieszczenia słu66ce niegdy6 jako pralnia zamkowa i mieszkania

służby zostały adaptowane na kuchnię oraz zaplecze socjalne. W jednej z piwnic, w miejscu dotychczasowej sali konferencyjnej, urządzono kawiarnię. W najbliższych planach jest udostępnienie zwiedzającym ekspozycji archeologicznej w pomieszczeniu pod basztą kapliczną.

6. Tropsztyn: współczesna wizja na średniowiecznych fundamentach

Mocno kontrowersyjnym przykładem rekonstrukcji zabytkowej warowni jest zamek Tropsztyn, położony na granicy miejscowości Witkowice Dolne i Wytrzysszcza (fot. 8). Wzniesiony został na zachodnim brzegu Dunajca, w miejscu, gdzie od końca XIII w. znajdowała się strażnica strzegąca szlaku handlowego prowadzącego z Polski na Górne Węgry przez tzw. Bramę Sądecką. Pierwsze założenie obronne powstało tam jako prywatna warownia obronno-mieszkalna, wybudowana przez Zbrostawa lub Zbigniewa z rodu Ośmiorogów¹⁸. Stanowiły je mur kamienny oraz cylindryczna wieża, zniszczona w wyniku obsunięcia się gruntu. Pod koniec XIV wieku, kiedy to zamek przejął we władanie ród Chebdów, dokonano jego rozbudowy: wzdłuż południowego odcinka muru powstały budynki mieszkalne (przystosowane również do celów obronnych) i gospodarcze, a także wieża obronna na rzucie kwadratu. Fakty te udało się ustalić dzięki pracom archeologicznym, historycznym i architektonicznym, prowadzonym przez H. Rojkowską, W. Niewaldę i E. Dworaczyńskiego¹⁹.

W związku z pojawieniem się nowych technik wojennych na początku XVI w. zamek zaczął powoli tracić swoje znaczenie obronne. Przechodził, wraz z dobrami ziemskimi, z rąk do rąk; w połowie XVII w. był już zniszczony i opustoszały. Do czasu I wojny światowej zabytek popadł w całkowitą ruinę, do ostatecznego rozpadu struktury przyczyniły się wojska austriackie budujące na wzgórzu bunkry i umocnienia. W 1970 roku wzgórze zamkowe wykupił od Skarbu Państwa ówczesny wicemarszałek sejmu Andrzej Benesz i od tej pory pozostaje ono w rękach prywatnych.

W 1993 roku rozpoczęto na wzgórzu prace archeologiczne, poprzedzające trwającą pięć lat rekonstrukcję. W związku z tym, że ikonografia zamku Tropsztyn praktycznie nie istnieje, a znane ryciny, rysunki i litografie przedstawiają jedynie ruiny lub fantastyczne wizje artystów, autorzy projektu odbudowy opierali się jedynie na pracach wykopaliskowych. Dzięki archeologom udało się określić położenie poszczególnych elementów budowli oraz częściowo wydedukować ich funkcję. To pozwoliło na nakreślenie ogólnego charakteru bryły warowni, nie było jednak jakichkolwiek danych na temat wyglądu obiektu, liczby kondygnacji, kształtu murów czy zastosowanych detali. Braki w ikonografii sprawiły, że obecny wygląd zamku jest więc czystym, abstrakcyjnym wręcz wyobrażeniem projektantów.

Wjazd do odtworzonego we wspomniany sposób obiektu prowadzi bramą w południowo-zachodnim narożu. Niewielki dziedziniec, o kilku poziomach posadzki, otaczają z dwóch stron mury kurtynowe wraz ze zrekonstruowaną w miejscu pierwotnego wjazdu do zamku basztą bramną. Od południa, na terenie dawnego domu mieszkalnego (z którego zachowały się reszty fundamentów i wydrążone w skale piwnice), wzniesiono budynek zwieńczony łamanym, spadzisto-płaskim dachem, mieszczącym lądowisko dla śmigłowców (fot. 9). Piwnice zostały częściowo odsłonięte i, uzupełnione wątpliwymi atrakcjami, udostępnione zwiedzającym.



Fot. 8. Zamek Tropsztyn w Wytrzyszczce

Photo 8. Tropsztyn Castle in Wytrzyszczka

Północną i wschodnią część murów obiegają obecnie od strony wewnętrznej ganki będące reminiscencją średniowiecznych ganków straży. Z poziomu dziedzińca prowadzą na nie kamienne schody, a całość murów wieńczy fantazyjny, całkowicie niezgodny z pierwotnym przeznaczeniem krenelaż. Od strony południowej i zachodniej do nowo powstałego budynku dodano przekryte werandy, których elementy pierwotnie drewniane (słupy, belki, krokwie) wykonano z żelbetu malowanego brązową farbą. W podobny sposób, malowanym betonem, w całym zamku imitowane są tradycyjnie drewniane detale architektoniczne, takie jak elementy ciesielskie konstrukcji dachu, okapy, wykusze itp.

Najbardziej charakterystycznym elementem zamku Tropsztyn jest wieża widokowa, powstała w miejscu piętnastowiecznej baszty mieszkalnej. Obecnie graniasta budowla ma pięć kondygnacji, żelbetową klatkę schodową i szyb windy, a na najwyższym poziomie taras widokowy. Do wieży od północnej strony dodano potężną przyporę, której ślady odnaleziono podczas wykopaliśk archeologicznych.

Kontrowersyjny obiekt wzniesiono z użyciem wyłącznie nowych technik i surowców, a jedynie materiał murarski nawiązuje do historycznych rozwiązań. Ściany wykonano z ciosów piaskowca, pokrycie dachów stanowi czerwona, współczesna dachówka typu mnich–mniszka. Skromne detale kamieniarskie to również piaskowiec, ujęty w proste, nawiązujące do średniowiecznych formy. „Odbudowanej” warowni nadano status rekonstrukcji, a ciekawostką są czynione przez właścicieli starania o podniesienie prestiżu

i atrakcyjności zamku przez tworzenie mitów i ubarwianie historii. Prócz licznych romantycznych opowieści o rozbójnikach rezydujących w ruinach czy też ukrytych komnatach podjęto próbę przeszczepienia do Tropsztyna, pochodzącej z Niedzicy, legendy o skarbie Inków. Choć oba zamki łączy w tej kwestii jedynie osoba Andrzeja Benesa²⁰, to sztuka inkaska stała się wiodącym tematem w warowni na zachodnim brzegu Dunajca. W związku z tym można w Tropsztynie oglądać wystawy rękodzieła peruwiańskiego i filmy o rzekomym skarbie Inków. Całość obiektu, łącznie z mało przemyślaną strategią wystawienniczą, sprawia wrażenie inwestycji chaotycznej i sztucznej, próbującej oprzeć swój czysto komercyjny charakter na historycznych podwalinach.



Fot. 9. Zamek Tropsztyn – lądowisko dla śmigłowców na dachu zamku

Photo 9. Tropsztyn Castle – castle roof with landing pad on

7. Zamki przywrócone do życia

Opisane powyżej zamki to jedynie kilka przykładów tego typu budowli, licznie adaptowanych do nowych potrzeb w drugiej połowie XX w. Różni je bardzo wiele: historia, stan zachowania, rozmiary odniesionych zniszczeń, a co za tym idzie – liczba podjętych zabiegów konserwatorsko-adaptacyjnych. Wszystkie, poza kontrowersyjnym przykładem Tropsztyna, reprezentują charakterystyczną, zachowawczą szkołę konserwacji zabytków, zgodną z założeniami Karty Weneckiej. W każdym z przypadków podejście do obiektu było indywidualne i uzależnione od stopnia zachowania, a architektoniczne relikty ocalone zostały od destrukcji z użyciem różnych środków. Oceniając z dzisiejszej perspektywy te – mogłoby się wydawać – mało spektakularne realizacje, należy mieć na uwadze fakt, że właśnie wspomniana, zachowawcza metoda konserwacji przyczyniła się w wielu przypadkach do uratowania ich historycznej wartości.

W zależności od stopnia zachowania w omawianych obiektach podejmowano odmienne działania adaptacyjne. Zamki w Ogrodzieńcu i w Czorsztynie utrwalono jako ruiny z indywidualnie opracowaną trasą turystyczną. Wykonane tam współczesne partie murów i uzupełnienia, tak z materiałów tradycyjnych (Ogrodzieniec), jak i zupełnie nowych (Czorsztyn), odcinają się, zgodnie ze sztuką konserwatorską, w zauważalny sposób od tkanki zabytkowej. Czas niewątpliwie spowoduje zatarcie się pewnych różnic i dla postronnego zwiedzającego uzupełnienia te, wraz z oryginalnymi fragmentami założenia, stanowią będą harmonijną całość. W Niedzicy, pomimo praktycznie niezmienionej bryły zewnętrznej (z wyjątkiem części Zamku Górnego), dokonano wielu zabiegów konserwatorskich i adaptacyjnych, których końcowy efekt należy uznać za duże osiągnięcie. Wycucie projektantów, użyte materiały oraz techniki konserwatorskie pozwoliły nie tylko na zabezpieczenie obiektu i przywrócenie mu dawnej świetności, ale również przyczyniły się do zachowania jego pierwotnego charakteru. Ruiny Zamku Pienińskiego zostały jedynie zabezpieczone i po uporządkowaniu terenu stanowią punkt widokowy na trasie turystycznej w Pieninach. Przeprowadzoną w ostatnich latach rekonstrukcję doprowadzono do granicy historycznie i architektonicznie bezpiecznej. Oczywiście dyskusji można poddać zasadność takich działań: w wyniku prac rekonstrukcyjnych powstała współczesna imitacja dająca iluzoryczne odczucie obcowania z autentycznym zabytkiem. Nie wkroczone przy tym jednak w sferę domysłu, za niedopuszczalne należy uznać w tym wypadku tylko próby nadawania odtworzonej wprawdzie w tradycyjnym materiale, ale współczesnej partii murów rangi autentyku wyłącznie w imię podniesienia atrakcyjności turystycznej miejsca.

Warto w tym miejscu zwrócić również uwagę na różnice wynikające z wprowadzonej już po zakończeniu prac konserwatorsko-adaptacyjnych funkcji, a także z wpływu inwestora i zarządcy na wizerunek obiektu. W Czorsztynie urządzono muzeum z ekspozycją relikwii architektonicznych, historii zamku i okolic w tradycyjnej, zachowawczej formie. W zarządzanym przez prywatną firmę Ogrodzieńcu ekspozycja została zminimalizowana na rzecz wydarzeń komercyjnych: w obiekcie odbywają się cykliczne imprezy artystyczne, w podziemiach działa restauracja. Zamek „żyje” ciągłymi atrakcjami, pomimo iż nastawienie na maksymalizację zysków skutkuje umieszczeniem w ruinach oraz ich otoczeniu licznych elementów wątpliwej jakości. Niedzica stanowi obecnie Dom Pracy Twórczej Historyków Sztuki, oferuje pokoje gościnne i przestrzeń konferencyjną, a w części obiektu działa muzeum zamkowe.

Odrębną kwestią są natomiast prace prowadzone w Tropiu. Powstała tam od podstaw „średniowieczna” warownia uzyskała formę mocno hipotetyczną, sprzeczną zarówno z przesłankami historycznymi, jak i normami konserwatorskimi stawiającymi autentyzm zabytku jako wartość nadrzędną. Przykład ten ilustruje niepokojącą, a nasilającą się w ostatnim czasie w Polsce tendencję do odtwarzania budowli obronnych. Takie działania najczęściej spotykamy wśród inwestorów prywatnych lub władarzy samorządowych chcących odznaczyć się nietypowymi dokonaniem, pragnącymi promować dzięki temu własną osobę bądź też reprezentowaną gałąź gospodarki; nie bez znaczenia pozostaje też chęć maksymalizacji zysków przez zwiększenie ruchu turystycznego w okolicy. Mocno niepokoi fakt popierania tego typu przedsięwzięć kampanią promocyjną mającą przekonać do odbudowy warowni w imię zwiększenia atrakcyjności otaczających terenów, poprawy bytu okolicznych mieszkańców czy wreszcie mówiącą o „przywróceniu zabytku społeczeństwu”. Na dłuższą metę są to działania szkodliwe, gdyż nie respektując podstawowej za-

sady zawartej w Karcie Weneckiej (mówiącej, że rekonstrukcja powinna zakończyć się tam, gdzie zaczyna się domysł), zafalszowują historię, tworząc iluzję zabytków.

8. Spojrzenie w przyszłość

W Europie zachodniej możemy obecnie zaobserwować tendencję do wprowadzania w struktury zabytkowe nie tylko poszczególnych nowoczesnych form, ale i całych kubatur. W ciągu kilku lat ten trend dotrze z pewnością również i do Polski. Pierwsza taka realizacja wytyczy zapewne nową drogę w dziedzinie adaptacji historycznych pozostałości i stanie w opozycji do dotychczasowych metod pracy polskich konserwatorów. Możliwe, że zachowawcze działania uwzględniające jak najmniejszą ingerencję w zachowaną tkankę zabytkową, rekonstrukcje murów ograniczające się do scalenia i zabezpieczenia istniejących fragmentów, czytelnie rozgraniczające uzupełnienia od partii autentycznych, a nową funkcję dostosowujące do charakteru obiektu – zaczną wydawać się wielu osobom mocno archaiczne. Wprowadzane wprawdzie bez fizycznego uszczerbku dla tkanki zabytkowej współczesne, szklano-stalowe kubatury pozostaną nie bez wpływu zarówno na wygląd zewnętrzny warowni, jak i ich charakter. Być może dopiero po wielu latach pojawi się refleksja, że to właśnie tradycyjny, zachowawczy sposób konserwacji chronił do tej pory relikty przeszłości od bezpowrotnej utraty niematerialnych, ulotnych wartości, takich jak choćby wspomniany już charakter budowli czy panorama otoczenia, a mających znaczący wpływ na postrzeganie budowli jako świadectwa historii. Warto więc, w związku z tym, że w Polsce nadal pozostaje wiele budowli obronnych nieobjętych jeszcze działaniami zabezpieczającymi, wyciągnąć z analizy zarówno polskich, jak i europejskich prac odpowiednie wnioski. Mając na uwadze fakt, że adaptowany w „nowoczesny” sposób obiekt łatwo może zatracić charakter średniowiecznej warowni, godny szerszego rozważenia zdaje się pomysł pozostawienia ekspresyjnych, dekonstruktywistycznych form oddanych we współczesnych materiałach jako alternatywy dla licznie ostatnio realizowanych od podstaw „rekonstrukcji”. Pozwoli to zachować chronione tradycyjnymi metodami istniejące zabytki jako świadectwa historii dla przyszłych pokoleń i ustrzeże je od zamiany w tanią, współczesną imitację.

Przypisy

- ¹ A.R. Sypek, *Zamki i obiekty warowne Ziemi Krakowskiej*, Warszawa 2004, s. 57.
- ² Alha, M. Marczak, J. Wiktor, *Ilustrowany przewodnik po Pieninach i Szczawnicy*, Kraków 1927.
- ³ D. Zientara, *Zamek „Ogrodzieniec” w Podzamczu, Łazy 1999*, s. 9.
- ⁴ Jan Boner przejął zamek za długi w 1523 r., *ibidem*, s. 11.
- ⁵ *Ibidem*, s. 29.
- ⁶ A. Majewski, *Czorsztyn – Niedzica. Dwa zamki pienińskie*, Warszawa 1964, s. 8.
- ⁷ S. Michalczuk, *Czorsztyn był i jest*, Niedzica 2003, s. 72.
- ⁸ *Ibidem*, s. 76.
- ⁹ *Ibidem*, s. 78.
- ¹⁰ A. Węglarz, *Zamek Czorsztyn*, Piwniczna 2006, s. 9.
- ¹¹ S.K. Michalczuk, P. Stępień, T.M. Trajdos, *Zamek Dunajec w Niedzicy*, Niedzica 2006, s. 79.
- ¹² *Ibidem*, s. 80.

- ¹³ *Ibidem*, s. 82.
- ¹⁴ A. Majewski, *Zamek w Niedzicy*, Kraków 1987, s. 32-35.
- ¹⁵ P. Stępień, *Prace konserwatorskie w zamkach w Czorsztynie i Niedzicy w aspekcie rozwoju gospodarczego regionu*, [w:] *Zabytki architektury i urbanistyki Ziemi Krakowskiej i ich rola we współczesnym rozwoju regionu*, Kraków 1996, s. 210-211.
- ¹⁶ P. Stępień, *Badania i konserwacja Zamku Dolnego w latach 1984–1995*, maszynopis (w zbiorach autora), Kraków 1996, s. 8.
- ¹⁷ S.K. Michalczyk, P. Stępień, T.M. Trajdos, *op. cit.*, s. 110.
- ¹⁸ A.R. Sypek, *op. cit.*, s. 138.
- ¹⁹ H. Rojkowska, W. Niewalda, *Wytrzyszczka, Ruiny zamku Tropsztyn*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, t. 28, 1996, s. 268-283.
- ²⁰ Andrzej Benesz odnalazł w zamku w Niedzicy zwój inkaskiego pisma węzełkowego „quipu” w 1946 r.; pismo to nigdy nie zostało odczytane, zaginęło w niewyjaśnionych okolicznościach. Zamek Tropsztyn Benesz zakupił w 1970 r.

Literatura

- [1] Alha [pseud.], Marczak M., Wiktor J., *Ilustrowany przewodnik po Pieninach i Szczawnicy*, Kraków 1927.
- [2] Baranowska Z., *Muzeum Zespół Zamkowy w Niedzicy*, Niedzica 2001.
- [3] Gotkiewicz M., *Niedzica – castrum Dunajec*, Wierchy, R. 38, 1969.
- [4] Guerquin B., *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984.
- [5] Kaczyński I. i T., *Zamki w Polsce Południowej*, Warszawa 1999.
- [6] *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. I, *Województwo krakowskie*, pod red. J. Szablowskiego, Warszawa 1953.
- [7] Kołodziejcki S., *Nowe prace o zamku w Niedzicy*, Wierchy, R. 56, 1987.
- [8] Kornecki M., *Zamki i dwory obronne ziemi krakowskiej*, Kraków 1966.
- [9] Krajewski R., *Orle gniazda i warownie jurajskie*, Warszawa 1997.
- [10] Krupiński A., *Zamek w Czorsztynie*, Nowy Sącz 1989.
- [11] Krupiński A., *Zamek w Niedzicy*, Nowy Sącz 1989.
- [12] Lakwaj L., Stępień P., *Średniowieczny Zamek w Niedzicy. Zarys rozwoju w świetle dotychczasowych badań*, *Acta Archaeologica Carpathica*, t. XXVI, 1987.
- [13] Majewski A., *Czorsztyn – Niedzica. Dwa zamki pienińskie*, Warszawa 1964.
- [14] Majewski A., *Prace budowlano-konserwatorskie prowadzone w latach 1949–1980 w zamku w Niedzicy*, *Biuletyn Historii Sztuki* 3, 1981.
- [15] Majewski A., *Zamek w Niedzicy*, Kraków 1987.
- [16] Michalczyk S.K., *Czorsztyn był i jest*, Niedzica 2003.
- [17] Michalczyk S.K., *Rycerze, magnaci i panowie. Właściciele zamku „Dunajec” w Niedzicy*, Kraków 1998.
- [18] Michalczyk S.K., Stępień P., Trajdos T.M., *Zamek Dunajec w Niedzicy*, Niedzica 2006.
- [19] Morawski S., *Sądcczyzna*, Kraków 1863.
- [20] *Niedzica*, [w:] *Leksykon zamków w Polsce*, pod red. Kajzer L., Kołodziejcki S., Salm J., Warszawa 2001.

- [21] Niewalda W., Rojkowska H., Dworaczyński E., *Wytrzyszczka, ruiny zamku Tropsztyn, dokumentacja z badań historycznych i architektonicznych*, maszynopis, Kraków 1994.
- [22] Pagaczewski S., *Zabytkowe budowle Podhala*, Warszawa 1953.
- [23] Rojkowska H., Niewalda W., *Wytrzyszczka, Ruiny zamku Tropsztyn*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, t. 28, 1996.
- [24] Skorupa A., *Zamki i kasztele na polskim podtatrze*, Kraków 2000.
- [25] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, Warszawa 1886 (s.v. Niedzica).
- [26] Stępień P., *Prace konserwatorskie w zamkach w Czorsztynie i Niedzicy w aspekcie rozwoju gospodarczego regionu*, [w:] *Zabytki architektury i urbanistyki Ziemi Krakowskiej i ich rola we współczesnym rozwoju regionu*, Kraków 1996.
- [27] Stępień P., *Zamek Czorsztyn. Zabytkowa ruina w parku narodowym*, Ochrona Zabytków 1, 2005.
- [28] Stępień P., *Zamek Dunajec – konserwacja zabytku pogranicza*, Formaty – informator budowlany 11, 1997.
- [29] Stępień P., *Badania i konserwacja Zamku Dolnego w latach 1984–1995*, maszynopis, Kraków 1996.
- [30] Sypek A. i R., *Zamki i obiekty warowne ziemi krakowskiej*, Warszawa 2004.
- [31] Sypek R., *Zamki i obiekty warowne Jury Krakowsko-Częstochowskiej*, Warszawa 2000.
- [32] Szydłowski T., *Powiat Nowotarski, Zabytki Sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny*, cz. III, Województwo Krakowskie, t. I, z. 1, Warszawa 1938.
- [33] Węglarz A., *Zamek Czorsztyn*, Piwniczna 2006.
- [34] Wiktor J., *Pieniny i Ziemia Sądecka*, Kraków 1956.
- [35] *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny*, Warszawa 1938.
- [36] Zientara D., *Zamek „Ogrodzieniec” w Podzamczu, Łazy* 1999.